

Robótka, Halina

Kilka problemów z zakresu gromadzenia dokumentacji geodezyjno-kartograficznej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 19 (147), 235-244

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Archiwistyki

Halina Robótka

KILKA PROBLEMÓW Z ZAKRESU GROMADZENIA DOKUMENTACJI GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNEJ

Selekcja i archiwizacja zasobu geodezyjno-kartograficznego ma swoją specyfikę dotąd w literaturze szerzej nie opracowaną¹. Problemem, który można najłatwiej zaobserwować także w dokumentacji geodezyjno-kartograficznej jest jej masowość, zalewająca archiwa zakładowe, grożąca zalewem archiwom państwowym.

Według poczynionych w literaturze geodezyjnej obliczeń, samych tylko jednostek resortowych wytwarzających dokumentację jest 1200, z tego 200 produkuje mapy, a 1000 dokumentację geodezyjną². Do tej liczby należy dodać jednostki państwowej służby geodezyjnej podległej Głównemu Urzędowi Geodezji i Kartografii, spółdzielnie geodezyjno-kartograficzne oraz sporą liczbę urzędów, instytucji, przedsiębiorstw korzystających z tej dokumentacji w codziennej działalności, a uzyskamy kompletną listę registrarur kartograficznych.

Wzrasta systematycznie ilość wytwarzanej dokumentacji. Dla przykładu można podać, że w latach 1972—1977 odnotowano aż trzykrotny wzrost liczby produkowanych map i dokumentacji geodezyjnej. W liczbach bezwzględnych przedstawia się to następująco: dla przeciętnego obrębu miejskiego (jednostki ewidencji gruntów) w województwie olsztyńskim sporządza się od 6—47 map oraz około 2000 stron tekstu. Z tego łatwo można obliczyć, że pełna dokumentacja geodezyjno-kartograficzna województwa może liczyć od kilkuset do 3500 map i około 300 tys. stron tekstu³. Jest to pokaźna ilość, a tendencje wzrostowe

¹ Ostatnio nieco więcej uwagi zagadnieniu archiwizacji map i dokumentacji geodezyjnej poświęciła A. Pawłowska-Wielgus, *Aktualne problemy gromadzenia kartografików przez archiwa państwowe*, [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 2, Wrocław 1980, s. 119—129.

² P. Strzypek, *Organizacja służb geodezyjnej i kartograficznej w Polsce*, Prz. geod., R. 49: 1977, nr 8, s. 270.

³ B. Lech-Turaj, A. Saneek, *Nowe systemy mikrofilmowania i możliwości zastosowania ich w geodezji*, Prz. geod., R. 46: 1974, nr 1, s. 25—27.

utrzymują się nadal i same registry geodezyjno-kartograficzne, chcąc uchronić się przed zalewem, proponują niszczenie części materiałów oryginalnych po uprzednim ich zmikrofilmowaniu⁴.

Zastępowanie oryginałów mikrofilmami nie jest rozwiązaniem zasługującym na poparcie. Daleko lepszym sposobem na masowość jest dobrze zorganizowana, oparta na właściwych kryteriach i odpowiednimi metodami przeprowadzona selekcja. W tym zakresie dokumentacja geodezyjno-kartograficzna jest zaniedbana, bowiem istniejący system opieki nad narastającym zasobem — archiwizacja i selekcja — nie uwzględnia specyfiki tej dokumentacji. Specyfika polega głównie na sposobie wytwarzania i okresie aktualności dokumentacji. Wykonanie map i dokumentacji geodezyjnej wymaga nakładów finansowych, szerokiej kadry fachowców i jest czasochłonne. To wszystko oraz dłuższe zachowanie aktualności treści map stało się zapewne przyczyną częstych sukcesji i zawiłych losów przedarchiwalnych. Przebieg powojennej archiwizacji może być najlepszą tego ilustracją. Część dokumentacji, która zarchiwizowała się po 1945 r., wracała po jakimś czasie do czynnych registratur, aby niekiedy powrócić w postaci zespołu obciążonego sukcesją. Takie były właśnie losy map z Urzędu Planowania Przestrzenno-Budowlanego Górnego Śląska — Oddział w Katowicach (Landesplanungsgemeinschaft Oberschlesien Bezirkstelle Katowitz — UPPB). W parę lat po przejściu do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach, część map powróciła do działającej Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Katowicach, spadkobiercy funkcji UPPB, zarchiwizowały się razem z aktami Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego. Podobne były losy dokumentacji Rejencji Katowickiej i Okręgowego Urzędu Budowy Ulic w Katowicach (OUBU). Po krótkim pobycie w archiwum katowickim, zostały przekazane do działającego Wydziału Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, a niedawne wizytacje wykazały ich istnienie w b. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach⁵. Należy przypuszczać, że część z nich istnieje nadal w registraturach administracji państwowej — urzędach wojewódzkich i miejskich. Przytoczyłam tylko kilka wypadków z terenu Śląska, gdzie dokładniej można

⁴ K. Przybyłowski, *Uwagi o organizacji i działalności składnic dokumentów geodezyjnych*, Prz. geod., R. 47: 1975, nr 2, s. 60 oraz Pismo Zjednoczenia Przedsiębiorstw Geodezyjno-Kartograficznych „Geokart” z dn. 28 października 1975 w sprawie prowadzenia ewidencji materiałów geodezyjnych i kartograficznych w toku produkcji oraz niszczenia tego rodzaju materiałów uznanych za zbędne, druk wewn. (Zakład Terenowy Woj. Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w Toruniu).

⁵ WAP Katowice, akta własne oraz wstępy do inwentarzy książkowych zespołów wymienionych.

te sprawy prześledzić, jakkolwiek wiadomo o podobnych wypadkach z innych części Polski.

Drugim elementem, przeszkadzającym w systematycznej archiwizacji jest długi żywot treści dokumentacji geodezyjno-kartograficznej. Wiele jest przykładów w powojennej archiwizacji, że archiwa przejmowały akta, natomiast mapy pozostawały nadal w urzędach. Dla przykładu można tu wymienić materiały z Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Bydgoszczy⁶ (WAP Bydgoszcz), Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach (WAP Katowice), archiwizujące się znacznie później niż akta. Do wyjątków można zaliczyć przejście przedwojennego „Plankammer” z Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku (WAP Gdańsk)⁷. Do wyjątków też zaliczają się materiały z archiwów rodowych, prywatnych, fabrycznych przejmowane w wyniku reform gospodarczych z lat 1944 i 1946. Archiwizacja w tych przypadkach nie była naturalna i stąd zapewne równoległa archiwizacja map i akt.

Napływające ostatnio kartografika skutkiem reform administracji z 1975 r., też nie są kompletne. Z reguły zlikwidowane urzędy przekazały do archiwów dokumentację zbędną w bieżącej działalności. Na przykład Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu przekazała niewielką ilość światłokopii map katastralnych, podobne materiały przejęto z wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych z województwa toruńskiego i olsztyńskiego⁸. Wizytacje archiwów zakładowych z różnych części Polski potwierdzają istnienie starszych materiałów we współczesnych registraturach oraz potwierdzają ich przydatność w aktualnej działalności, np. w śląskich kopalniach są nadal przechowywane mapy z XIX w., Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach posiada także dziełnastowieczne kartografika⁹.

Przykładem komplikacji losów kartografików mogą być dzieje map wytworzonych przez władze uwłaszczeniowe zaboru pruskiego i urzędy katastralne¹⁰.

⁶ WAP Bydgoszcz, Urząd Wojewódzki Pomorski 1945—1950, wstęp do inwentarza zespołu.

⁷ WAP Gdańsk, Urząd Wojewódzki 1945—1950, wstęp do inwentarza zespołu.

⁸ WAP Toruń, Spis zdawczo-odbiorczy akt Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu; WAP Olsztyn, Spis zdawczo-odbiorczy Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie; WAP Katowice, protokoły z wizytacji kopalń; A. Wielgus-Pawłowska, *Mapy katastralne w archiwach państwowych w Polsce*, [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 1, Wrocław 1979, s. 147—164.

⁹ WAP Wrocław, protokoły z wizytacji archiwów zakładowych.

¹⁰ J. Jankowska, *Konferencja w sprawie porządkowania akt urzędów ziemskich*, Archeion 25, 1956, s. 365—366; K. Wiwatowska, *Uwagi na temat porządkowania map jedno- i wieloarkuszowych w katastrze (maszyn. autorski)*; Pismo okólnie nr 5 z dnia 28 stycznia 1949 o przyjmowaniu materiałów do archiwów mierni-

Działające od XIX w. Komisje Generalne we Wrocławiu i Bydgoszczy zostały zlikwidowane w 1919 r., a ich funkcje pełnił przez krótki okres Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, po czym przekazał je Państwowej Komisji Generalnej w Poznaniu. Obok Komisji Generalnych działała też Pruska Komisja Kolonizacyjna z siedzibą w Poznaniu, a po 1919 r., jej funkcje przeszły na krótko do Urzędu Osadniczego w Poznaniu. W latach 1920—1922 utworzono na ziemiach b. zaboru pruskiego sieć urzędów ziemskich, które były bezpośrednimi sukcesobiorcami wymienionych wcześniej urzędów. W zaborze austriackim, po 1918 r., działały następujące władze: Galicyjski Komisarz Rady, Krajowa Komisja Rolna, Delegat Gł. Urzędu Ziemskiego, Komisja Generalna — wszystkie z siedzibami we Lwowie oraz Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie. W 1933 r. wymienione urzędy zespolono z jednostkami administracji państwowej — urzędami wojewódzkimi (wydziałami rolnictwa i reform rolnych) oraz starostwami powiatowymi (referatami rolnymi). Sukcesjom towarzyszyły, zwłaszcza po 1933 r., przemieszczenia materiałów kartograficznych. Stąd też, zespoły zarchiwizowanych urzędów ziemskich zawierają niewielkie ilości map. Po wojnie zachowane kartografika stały się niezbędne do przebudowy ustroju rolnego i były gromadzone w wydziałach rolnych urzędów wojewódzkich i starostw powiatowych, skąd trafiały zwykle do późniejszych prezydiów rad narodowych, wojewódzkich i powiatowych biur geodezji i terenów rolnych (wówczas były to biura geodezji i urzędów rolnych). W ostatnich latach odnotowano kolejne zmiany: część dokumentacji wskutek wspomnianej reformy administracji, przeszła do urzędów gminnych, część do nowo utworzonych okręgowych przedsiębiorstw geodezyjno-kartograficznych.

Urzędy katastralne pruskie i austriackie powstały w XIX w.: na początku wieku w Galicji, w drugiej jego połowie — w Prusach. Na sieć urzędów składały się Biura Katastralne na szczeblu rejencji, powiatowe urzędy katastralne na szczeblu powiatów (utworzone nieco później). Registratury pruskich urzędów katastralnych gromadziły, w myśl wytycznych, kopie map wykonanych wcześniej. I np. z terenu województwa olsztyńskiego urzędy posiadały 85% kopii map, a tylko 15% oryginalnych opracowań kartograficznych. Po 1919 r. urzędy katastralne zaboru pruskiego i austriackiego podporządkowano władzom polskim, a w 1933 r. włączono je do odpowiednich urzędów skarbowych. Po II wojnie świato-

czych, Dz. Urz. GUPK, nr 1, poz. 6; WAP Gdańsk, wstępy do inwentarzy zespołów; S. Smolski, S. Dawidziuk, *Dorobek służby geodezyjnej urzędzeniowo-rolnej woj. białostockiego w okresie 30-lecia PRL*, Prz. geod., R. 47: 1975, nr 1, s. 8; B. Lipiński, *Organizacja państwowych przedsiębiorstw geodezyjnych*, Warszawa 1955; A. Pawłowska-Wielgus, op. cit.; J. Stoksikówna, *Galicyjski kataster, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, Archeion 63, 1975, s. 177—180.

wej losy map z registrarur skarbowych uległy rozproszeniu, ponieważ zostały na mocy pisma z 1949 r. Urzędu Głównego Pomiarów Kraju (GUPK) włączone do składnic geodezyjnych państwowej służby geodezyjno-kartograficznej. Poza materiałami skarbowymi (i katastralnymi) miały też tam trafić registrarury byłych urzędów geodezyjnych i rolno-geodezyjnych (Bodenamt, Kulturamt, Vermessungsamt, Hauptvermessungsamt i Landesaufnahme). Nie wszystkie z wymienionych registrarur znalazły się w jednostkach pionu GUPK, część przekazana została do archiwów państwowych.

Z chwilą utworzenia zarządów miejskich (po 1945 r.) mapy dotyczące terenów miejskich powędrowały do odpowiednich registrarur miejskich. Jak szczegółowo wyglądało przemieszczanie kartografików trudno dziś ustalić, ponieważ zarządy działały bardzo krótko, a po ich likwidacji całą dokumentację przejęły prezydya, w Łodzi i w Warszawie — Delegatury Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Do lat siedemdziesiątych zapanaował okres stabilizacji. Dopiero nowe zmiany w połowie lat siedemdziesiątych wywołały kolejne wędrówki map. Przejmowały je archiwa państwowe i nowo utworzone jednostki państwowej służby geodezyjno-kartograficznej, głównie okręgowe przedsiębiorstwa geodezyjno-kartograficzne.

Nie wszystkie odbywały taką właśnie drogę, np. część map katastralnych trafiła do powołanych w 1944 roku urzędów ziemskich różnych szczebli. Wraz z aktami tych urzędów przechodziły dalsze komplikacje. w Poznańskim registrarury urzędów ziemskich zostały przejęte przez wydziały rolnictwa urzędów wojewódzkich, a od 1952 r. znalazły się w wojewódzkich biurach geodezji i urzędów rolnych. Jeszcze inne były losy krakowskich map katastralnych. W 1952 r. stanowiły część registrarur wojewódzkich zarządów urzędów rolnych, a później przeszły do archiwów zakładowych miast wydzielonych. Istnienie map katastralnych stwierdza się też we wrocławskich biurach geodezji i terenów rolnych.

Z tego długiego wywodu, celowo przedłużonego, aby podkreślić rangę problemu, wynika kilka faktów: 1 — prawie każda registrarura posiadająca dokumentację geodezyjno-kartograficzną przeżywała sukcesje, co powoduje, że posiada ona materiały starsze i nowsze, własne i obce; 2 — mimo ustalenia terminów archiwizacji na 5, 10 i 15 lat¹¹, kartografika archiwizują się własnym trybem, znacznie dłuższym niż akta; 3 — prawie w ogóle nie archiwizuje się dokumentacja geodezyjna.

Powyższe wnioski powinny zwrócić uwagę archiwistów na zawartość

¹¹ Rozporządzenie Rady Min. z dn. 19 lutego 1957 w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, Dz. U. nr 12, poz. 66.

współczesnych registratur kartograficznych. Dobre rozeznanie w tym względzie pozwoli na staranniejsze układanie listy instytucji — twórców przyszłego zasobu archiwalnego. Między znajomością dziejów registratur a prawidłową selekcją I stopnia istnieje zależność wprost proporcjonalna. Warto w tym miejscu wspomnieć, że kolejne zarządzenia Naczelnej Dyrekcji Archiwów z lat 1955, 1964 i 1971¹² w sprawie sporządzania listy zakładów pozostających pod specjalnym nadzorem archiwalnym nie mówią o kryteriach doboru, wymieniają jedynie gałęzie gospodarki, typy urzędów, niekiedy tylko nazwy urzędów ważnych dla przyszłego zasobu archiwalnego. Nie daje to oczywiście dobrych podstaw do selekcji instytucji, stąd konieczność wypracowania własnych kryteriów oceny poszczególnych instytucji, z których jednym powinna być zawartość registry.

Wspomniano już, że nie jest dopełniana systematyczna archiwizacja dokumentacji kartograficznej i geodezyjnej. Fakty mówią zatem, że materiały są niezbędne dłużej, niż to przewidują przepisy archiwalne. Wszelkie próby przyspieszenia archiwizacji nie przynoszą rezultatów pozytywnych. Co zatem czynić? Wydaje się, że w takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem byłoby pozostawienie całej dokumentacji w archiwach zakładowych, wszędzie tam gdzie jest to konieczne, na zasadzie archiwów z powierzonym zasobem. Archiwa takie funkcjonują od dawna i spełniają swoje zadania dobrze (archiwa wyższych szkół, Płytoteka, Fonoteka Polska).

Przyjęcie takiego rozwiązania wymaga jednak wstępnych przygotowań. Chodzi tu głównie o zbadanie procesów tworzenia współczesnych materiałów geodezyjnych i kartograficznych oraz ich przepływu między różnymi registraturami¹³. Znajomość taka niezbędna jest przy układaniu listy przyszłych twórców państwowego zasobu archiwalnego, o czym wspominałem wyżej, i przy ocenie materiałów w poszczególnych registra-

¹² Pismo okólne nr 11 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 września 1955 w sprawie typowych zespołów w narastającym zasobie archiwalnym, Zarządzenie nr 5 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 grudnia 1964 w sprawie ustalenia wykazów urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, których akta będą przejmowane na wieczyste przechowywanie wraz z załącznikiem, Zarządzenie nr 20 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dn. 10 grudnia 1971: zał. 1 „Wytyczne określające zakłady pracy w których powstają materiały archiwalne o wartości źródła historycznych”, zał. 2 „Instrukcja w sprawie nadzoru archiwalnego nad materiałami archiwalnymi zakładów pracy” — WAP Toruń, akta własne.

¹³ Uwagi o wykorzystaniu procesu wytwarzania materiałów geodezyjno-kartograficznych przy ocenie ich wartości zawiera mój artykuł — *O znaczeniu studiów nad procesami mapotwórczymi dla selekcji map*, AUNC, Historia 16, Toruń 1980, s. 29—45.

turach. Już dziś, ze względu na przechowywanie w większej części dokumentacji niepowtarzalnej, można uznać archiwa wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych jako predysponowane do roli archiwów z powierzonym zasobem. Z tych samych względów archiwa okręgowych przedsiębiorstw geodezyjno-kartograficznych mogą się stać archiwami przechowującymi na stałe swój zasób. Dodatkowo za takim rozwiązaniem przemawia dobra organizacja składnic geodezyjnych i kartograficznych, dobre ich funkcjonowanie oraz istnienie przepisów regulujących te sprawy¹⁴. Inne archiwa zakładowe, gromadzące niewielkie ilości materiałów niepowtarzalnych, powinny być poddane szczegółowej ocenie i analizie. Wynik analizy decydowałaby o uznaniu lub nie za archiwum z powierzonym zasobem.

Stworzenie archiwów z powierzonym zasobem na bazie istniejących składnic geodezyjno-kartograficznych odciążałoby archiwa państwowe lokalowo i merytorycznie, a także ułatwiłoby nadzór nad scentralizowanym zasobem. Obok zysków archiwa państwowe miałyby, przejściowo, nieco więcej pracy z przygotowaniem dobrych instrumentów selekcji: instrukcji kancelaryjnych i wykazów akt.

Stosowane obecnie instrukcje i wykazy akt nie mogą spełniać dobrze swojej roli, ponieważ mają za dużo błędów. Na przykład istniejące instrukcje kancelaryjne, nawet te opracowane przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii (w 1960 i 1961 r.), nie wspominają o mapach i dokumentacji geodezyjnej występującej w danej registraturze¹⁵. Nie wspomina się w nich o istnieniu odrębnych przepisów, regulujących powstawanie i przepływ dokumentacji.

Wykazy jako instrumenty selekcji też nie wypadają najlepiej. Z przebadanej sporej grupy wykazów akt, w której znalazły się m.in. następujące wykazy: Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z 1958 r., Centralnego Zarządu Dróg Publicznych z 1961 r., dyrekcji okręgowych kolei państwowych z 1963 r., Centralnego Urzędu Geologii z 1964 r., urzędów telekomunikacyjnych z 1965 r., Centralnego Zarządu Wód Śródlądowych z 1966 r., jednostek gospodarki komunalnej z 1966 r., wydziałów urbanistyki i architektury prezydów rad narodowych z 1966 r., jednostek przemysłu węglowego z 1969 r., Głównego Urzędu Statystycznego

¹⁴ Instrukcja techniczna 0—4 *Zasady prowadzenia ośrodków dokumentacji geodezyjno-kartograficznej*, Warszawa 1980.

¹⁵ Zarządzenie nr 3 Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dn. 14 stycznia 1960 w sprawie instrukcji o składnicach akt w przedsiębiorstwach geodezyjnych i kartograficznych, Dz. Urz. GUGiK, R. 15: 1960, nr 1, poz. 2, Zarządzenie nr 54 Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z dn. 4 listopada 1961 w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego instrukcji kancelaryjnej, druk wewn.

z 1972 r., Zjednoczenia Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę z 1966 r., wojewódzkich zarządów wodnych melioracji, wojewódzkich zjednoczeń przedsiębiorstw melioracyjnych — oba z 1968 r. i wojewódzkich i powiatowych biur geodezji i urzędzeń rolnych z 1971 r. wynika, że prawie wszystkie zawierają hasła, pod którymi powinno się gromadzić i przechowywać materiały geodezyjne i kartograficzne. Zwykle są to hasła o symbolu cyfrowym 4, 5, 6, 7, rzadziej — 2. Mimo iż przewidziano odrębne hasła na dokumentację geodezyjno-kartograficzną, nie uwzględnia się wszystkich typów występujących w danej registraturze. Ogólnikowość haseł jest najpowszechniejszą i najczęściej spotykaną wadą wykazów akt. Jest to też najpoważniejsza przeszkoda w posługiwaniu się nimi przy selekcji materiałów. Do mankamentów wykazów akt zaliczyć trzeba pomijanie innych miejsc występowania tej samej dokumentacji, w różnych registraturach oraz nadawanie różnych kategorii archiwalnych tym samym materiałom.

Wydaje się, że czas pomyśleć o opracowaniu przykładowego wykazu akt dla wszystkich registratur posiadających mapy i dokumentację geodezyjną lub rozbudowaniu już istniejącego o dalsze grupy rzeczowe, oznaczone symbolem od 5 do 9. Nowa wersja wykazu, lub uzupełnienie starej, powinno wyeliminować wszystkie nieomówione: zbyt ogólnie brzmiące hasła, różnorodność ich brzmienia dla określenia tych samych typów, niekorzystanie z komentarzy do haseł. Powinno się przy tej okazji ujednoczyć kategorię archiwalną i wszystkie możliwe miejsca występowania dokumentacji; oba zagadnienia są zresztą ściśle ze sobą sprzężone.

Niewątpliwie jest to ogrom pracy i musi upłynąć dłuższy okres, aby zrealizować powyższe propozycje. Jeszcze raz chciałabym zwrócić uwagę na konieczność poprzedzenia właściwego opracowania wykazu akt badaniami procesu wytwarzania współczesnej dokumentacji oraz na sposób i miejsca jej narastania (gromadzenia). To znacznie uprości prawidłowe określenie wartości archiwalnej dokumentacji w zależności od miejsca występowania, a także pozwoli uchwycić wszystkie registry przechowujące mapy i dokumentację geodezyjną. Wydaje się, że produkcja współczesnej dokumentacji powinna być poznana najszczegółowiej, nawet w poszczególnych jednostkach z osobna. Do tej pracy, z racji fachowego przygotowania archiwalnego, najbardziej predysponowani są archiwiści, którzy też reprezentują najlepiej interesy badaczy.

Nie chciałabym w tym miejscu wdawać się w szczegóły technicznego przygotowania dobrego wykazu akt, lecz tylko zwrócić uwagę na istnienie stosunkowo poprawnego wykazu akt — wojewódzkich i powiatowych biur geodezji i urzędzeń rolnych (terenów rolnych), który mógłby być punktem wyjścia.

Na zakończenie pragnę powrócić do spraw związanych z archiwami

o powierzonym zasobie archiwalnym. Pozostawienie na dłuższy czas kartografików i dokumentacji geodezyjnej w wytypowanych archiwach zakładowych wymaga osobnych zabiegów, ułatwiających i zabezpieczających korzystanie z tej części materiałów. Prócz warunków technicznych i prawnych, umożliwiających korzystanie, należy stworzyć informację o zasobie registratur geodezyjno-kartograficznych. Informację, może w postaci kartoteki, powinni prowadzić specjaliści z doświadczeniem kartograficznym i znający zasady informacji naukowej. Na podstawie utworzonej kartoteki można by i powinno się opracowywać informatory adresowane do badaczy, do potrzeb gospodarki i administracji. Oczywiście jest, że centralny ośrodek informacji geodezyjno-kartograficznej musi mieć stały kontakt z archiwami państwowymi, a przez nie z właściwymi archiwami zakładowymi. Zgromadzona informacja mogłaby służyć także badaniom, kontroli sukcesji materiałów, ułatwiałaby też rozeznanie w typach i rodzajach narastających materiałów.

Trudno już dziś ustalić, gdzie ma być centralny ośrodek informacji. Najbardziej odpowiednią instytucją dla takiego ośrodka wydaje się Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, pełniąca już taką funkcję w odniesieniu do zarchiwizowanego zasobu. Obok istniejącej tam kartoteki o zawartości zespołów, mogłaby istnieć osobna — dotycząca dokumentacji geodezyjno-kartograficznej w archiwach zakładowych. Najbardziej pożądane informacje o poszczególnych zasobach — jak się wydaje — to: nazwa i adres archiwum zakładowego, daty skrajne zasobu w formie opisowej, wyszczególnienie typów dokumentacji oraz ich stadiów powstawania, terytorium jakiego dotyczą. Układ kartoteki może być dwojaki, rzeczowy lub według poszczególnych instytucji. Ten ostatni układ wymagałby jednak sporządzenia indeksu rzeczowego, dla ułatwienia dotarcia do konkretnych materiałów.

EINIGE PROBLEME AUS DEM BEREICH DER ANSAMMLUNG DER GEODÄTISCH-KARTOGRAPHISCHEN DOKUMENTE

Zusammenfassung

Angeichts der Menge der entstehenden geodätischen und kartographischen Dokumente wird die Festlegung entsprechender Kriterien für die Auswahl und Aussonderung der wertvollsten Objekte zu einem ernsthaften Problem.

Auf der ersten Etappe der Selektion, deren Zweck es ist, diejenigen Institutionen und Betriebe, die wichtige Materialien besitzen, abzusondern, schlägt man vor, im höheren Maße ein zusätzliches Kriterium — die Gesamtheit des Registraturguts — zu berücksichtigen. Die ist deswegen wichtig, weil die geodätischen und kartographischen Dokumente oft bei der Übernahme der Funktionen durch andere Institutionen mitübernommen werden.

Auf der zweiten Etappe der Selektion, während welcher in den ausgewählten Registraturen die wertvollsten Materialien ausgesondert werden, schlägt man vor, vor der eigentlichen Arbeit den Prozeß der Entstehung des Inhalts der Landkarten oder geodätischer Dokumente in den einzelnen Institutionen zu überprüfen. Die genaue Kenntnis des Umlaufes der Dokumente während ihrer Entstehung ermöglicht die originellen Materialien von den weniger wichtigen abzusondern.

Die in der Praxis angewandte Technik der Anordnung der wachsenden Bestände anhand der Kanzleiinstruktionen und Aktenverzeichnisse sollte — wie es scheint — vervollkommen werden. Es müßten vor allem alle Aktenverzeichnisse verbessert werden. Es wird vorgeschlagen, ein Muster-Aktenverzeichnis bzw. einen Teil davon mit besonderer Berücksichtigung der geodätisch-kartographischen Dokumente zu bearbeiten.

Im Bereich des Archivierens wird die Gründung von Archiven mit anvertrauten Beständen vorgeschlagen, die im Rahmen der bestehenden und gut funktionierenden geodätisch-kartographischen Archive verschiedener Ressorts wirken würden.